Nr. 499. We Lwowie sobota dnia 28 października 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Odgłosy chwili.

Lwów, 28 października.

(*Społeczeństwo rosyjskie wobec Polski — Potępienie systemu rusyfikacyjnego i żądanie swobód dla Polaków. — Co ogłosiła ewangie lia demokratyczno narodowa? — Jeszcze jeden dowód politycznej niezdarności*).

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami szeregu wspaniałych manifestacyj przebudzonego sumienia narodu rosyjskiego w sprawie polskiej. Wszystkie rosyjskie stronnictwa reformy, od umiarkowanych liberałów do socjalistów-rewolucjonistów, w programach swych postawiły żądanie rewizji polityki polskiej i stworzenia warunków, umożliwiających nam swobodny rozwój narodowy. Konstytucjonaliści z wpływowej grupy *Oswobożdenja* domagają się przywrócenia dla Królestwa Polskiego konstytucji z r. 1815. Zjazd delegatów ziemstw w Moskwie uchwalił autonomję Polski. Tę samą zasadę przyjęto na moskiewskim zjeździe inteligencji polskiej i rosyjskiej. Partja rewolucyjnych socjalistów, której dziełem są wstrząsające podstawami caratu strejki polityczne, obwołała prawo Polski do swobodnego stanowienia o swoim losie. Olbrzymia większość prasy w śmiałych słowach wypowiada sympatję swą dla narodu polskiego. Projekt taki, jak zwrócenia Polakom zabranej bibljoteki Załuskich, który wyłonił się na łamach *Rusi*, bez względu na realne widoki, jest znamiennym i pięknym objawem nastroju, jaki ogarnął w Rosji najlepsze żywioły. Nawet warszawska młodzież rosyjska, synowie naszych bezpośrednich gnębicieli, wychowywana w atmosferze nienawiści do kultury polskiej, demonstruje na naszą korzyść, opuszcza tłumnie zakłady naukowe w Warszawie, by nie stać na zawadzie ich spolszczeniu.

Najoświeceńsze, najzdrowsze żywioły społeczeństwa rosyjskiego, gdy chwila dziejowa powołała je do zabrania głosu, potępiają system rusyfikacyjny z całą energią.

Fakta te są nową kompromitacją „bystrości“ politycznej statystów „demokratyczno-narodowych“. Panowie ci głosili, bowiem zawsze, że naród, a Rosja urzędowa — to jedno, że niech tylko dalszy rozwój dziejowy zdejmie ze społeczeństwa rosyjskiego krępujące je okowy, a stanie ono wnet ramię przy ramieniu obok rządu i runie na nas całym ciężarem. Ba! „prawda“ ta jaśniała w całym dogmatycznym majestacie na kartach urzędowego programu partji. W „programie stronnictwa demokratyczno narodowego w zaborze rosyjskim“, drukowanym w Krakowie r. 1903, czytamy na str. 57:

„Nie możemy żywić zadaleko sięgających nadziei, co do wpływu możliwych zmian, (wywoływanych przez ruch opozycyjny rosyjski), na politykę Rosji względem Polaków. Jesteśmy pewni, że rozpętanie polityczne skrępowanego dziś społeczeństwa rosyjskiego musi za sobą pociągnąć wzmocnienie nacisku tego społeczeństwa na Polskę, wywieranego już dziś w pewnej mierze niezależnie od polityki państwowej...“

„Reformy postępowe w ustroju państwa, zwiększając energję społeczeństwa rosyjskiego, umożliwią mu działalność zaborczą w stosunku do nas...“

Siły społeczne narodu rosyjskiego wyzwalają się — i... oto, jak życie stwierdza teorję wszechpolską. A nie zapominajmy, że publicyści wszechpolscy, osiadłszy we Lwowie i w Krakowie, z nadętemi minami przy każdej sposobności dawali do zrozumienia, że oni jedni tylko znają Rosję na wylot. Pokazało się, jak znają. I tacy ludzie utrzymują, że „zasady“ ich odnoszą tryumf na całej linji i lichą grają komedję nauczycielstwa w sprawach polityki narodowej!... Typowi, jak się okazuje, ignoranci na punkcie znajomości rosyjskiego społeczeństwa, objawiają chętkę regulowania stosunków polsko-rosyjskich“.

Kmita.

Dwa wiece w Petersburgu.

Z Petersburga piszą do *Czasu*:

W stolicy państwa w ubikacjach uniwersyteckich, odbyły się równocześnie dnia 20 bm. dwa wiece, czyli — jak już przyjęto nazywać — dwa meetingi: Litwinów i Łotyszów. Ponieważ dla wielu względów wiece te bliżej nas obchodzą, warto podać w zarysie ich przebieg.

Wiec litewski odbył się w wielkiej sali starego kolegjum fizykalnego. Uczestników tej narodowości, pragnących omówić swe sprawy ekonomiczne i społeczno narodowe, było bardzo wielu, a ochoczych do przemawiania niemniej, tak, że wiec trwał przez sześć godzin. Cały szereg mowców przedstawiał genezę i historję ruchu litewskiego, od pierwszych jego zaczątków, aż po dni nasze. — Poruszono nawet daleką przeszłość: przyjęcie i wpływ chrześcijaństwa, czasy reformacji, szukając już wówczas objawów samoistności Litwy, której aspiracje z pola religijnego przerzuciły się obecnie na grunt polityczny. Mowcy, radykalnie nastrojeni, widzą wyraz swych nadziei i pragnień w dwóch stronnictwach: narodowo-postępowem i socjalno demokratycznem. Głównem ich zadaniem w chwili obecnej: odrodzenie ojczystego języka i literatury, rozwój w masie ludności poczucia narodowego i dążeń do uzyskania takich form ustroju państwowego, które ułatwiałyby osiągnięcie powyższych celów. Niektórzy z mowców dotknęli kwestji stosunku stronnictw litewskich do Dumy państwowej, zaznaczając jej ujemne znaczenie dla kraju i dla obecnego stanu rzeczy na Litwie. Znaleźli się i tacy z pośród mowców, którzy atakowali w sposób namiętny niektórych przedstawicieli kleru rzymsko katolickiego (np. administratora djecezji sejneńskiej, X Antoniewicza), zwalczających agitację socjalistyczną w obrębie swej djecezji.

Kiedy przedstawiciele narodowości litewskiej przedstawili swoje poglądy, wystąpili delegaci innych narodowości; przemawia no w imieniu Białorusinów, w imieniu Łotyszów, polskiej partji socjalistycznej, witając zebranych i nawołując wszystkich do solidarności w walce wspólnej o wolność. W końcu zgromadzeni uchwalili następujące radykalne rezolucje: 1. zadosyćuczynienie istotnym potrzebom Litwy jest możliwem tylko przy całkowitej likwidacji obecnych rządów policyjno biurokratycznych, kiedy wszystkie narody, zamieszkujące obszar Rosji, otrzymają prawo stanowienia o swych losach; kiedy Litwa, jako samoistna część całości, otrzyma prawo szerokiego samorządu, opartego na podstawach demokratycznych, przyczem podstawy samorządu i stosunki narodowościowe na Litwie będą uregulowane przez sejm wileński, zwołany na zasadzie powszechnego i równego prawa głosowania; 2. uznając, że Duma państwowa nie może być reprezentacją narodową w całem znaczeniu tego wyrazu, a więc i skutecznie bronić interesów narodowych, zgromadzeni uchwalili bojkotować Dumę w sposób czynny; 3. dążąc do wyżej określonego celu, zgromadzenie postanowiło wziąć czynny udział w walce wszystkich żywiołów postępowych z rządem biurokratyczno policyjnym.

Równocześnie w wielkiej sali instytutu chemicznego przy uniwersytecie petersburskim odbyło się pierwsze zgromadzenie Łotyszów, w celu omówienia swych spraw ekonomicznych narodowych i ogólno rosyjskich. Równocześne obrady Łotyszów z Litwinami były dziełem przypadku, a nie porozumienia. Postanowiono bojkot dumy państwowej, idąc w tym względzie śladami stronnictwa socjalno-demokratycznego. Podczas obrad przybyła z powitaniem deputacja od Litwinów i wyraziła braciom Łotyszom życzenia wszelkich powodzeń w ich walce ekonomicznej i narodowej. Następnie deputacja Łotyszów udała się z podobnem pozdrowieniem i podobnemi życzeniami na wiec Litwinów. Przybyła również i deputacja od polskiej partji socjalistycznej. Liczba wiecowników narodowości łotewskiej wynosiła około 1.000 osób. Niektórzy z nich po raz pierwszy byli na zgromadzeniu politycznem. Oprócz studentów, byli tam ludzie różnego stanu i płci: urzędnicy, kursistki i robotnicy tejże narodowości. Obrady trwały przez 6 godzin. Następny wiec Łotyszów zająć się ma kwestją narodową i społeczno-ekonomiczną.

SEJM.

(40. *posiedzenie*, *II. sesji*, *VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego*).

Lwów 27 października.

Dzisiejsze posiedzenie otworzył marszałek hr. Stanisław Badeni o godzinie 10.15 poczem odczytali sekretarze cały szereg złożonych do laski marszałkowskiej petycyj, a dla poparcia niektórych z nich, przemawiali pp. ks. Wesoliński, (petycja gminy Żurowa o budowę drogi), Obertyński (petycja bursy polskiej w Złoczowie o subwencję) Stapiński (popierał petycję „Eleuterji“ krakowskiej o subwencję) i Krempa.

Następnie odczytano

Wnioski:

P. ks. Szpondra: O pomnożenie liczby inżynierów w krajowem biurze melioracyjnem;

p. Gorayskiego, aby w razie, gdyby rząd rosyjski zniósł cło od ropy, nasz rząd zmienił taryfy dla ropy na państwowych kolejach galicyjskich, na wyjątkową taryfę;

p. ks. Bohaczewskiego, o założenie ruskiej szkoły realnej w Dolinie.

Następnie po odpowiedzi komisarza rządowego hr. Łosia na 8 drobnych interpelacyj, odesłała Izba po pierwszem czytaniu, wnio-

sek p. Szweda, o zniesienie podatku domowo-klasowego, od domów drewnianych do komisji podatkowej.

Reforma wyborcza.

Z kolei zabrał głos p. Vayhinger celem uzasadnienia wniosku lewicy sejmowej w przedmiocie ustawy zmieniającej ordynację wyborczą sejmową. Skreśliwszy pokrótce historję tego wniosku, postawionego w Sejmie po raz pierwszy w r. 1895 zaznaczył mówca, że zmodyfikowany obecnie wniosek żąda przedewszystkiem powiększenia liczby posłów z miast, gdyż w ostatnich latach ludność miast wzrosła ogromnie, należy się więc jej reprezentacja, odpowiadająca wzmożonej jej sile podatkowej. Wniosek żąda dalej wprowadzenia V powszechnej kurji wyborczej, ażeby dać możność szerokim warstwom robotniczym, wysłania swych reprezentantów do tej Izby. Po uzasadnieniu potrzeby tajności wyborów, zakończył mowca prośbą o odesłanie tego wniosku do osobnej komisji, złożonej z 18 członków.

W dyskusji, jaka się nad wnioskiem p. Vayhingera wyłoniła, zabrał pierwszy głos p. Stadnicki i zaproponował odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej, którą w tym wypadku powiększyć należy o czterech członków. Wywody p. Stadnickiego poparł p. Piniński.

Sprzeciwili się wnioski p. hr. Stadnickiego, a przemawiali za odesłaniem wniosku do osobnej komisji pp. Skołyszewski, Stapiński i Marjewski.

P. Skołyszewski uczynił wniosek, ażeby nad tą sprawą odbyło się głosowanie imienne, marszałek nie dopuścił jednak ze względów regulaminowych wniosku p. Skołyszewskiego do głosowania, poczem Izba 71 głosami przeciw 48 odesłała wniosek p. Vayhingera do komisji administracyjnej.

Nowa ustawa łowiecka.

Wniosek p. Stapińskiego o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt nowej ustawy łowieckiej, odesłała Izba zgodnie z propozycją wnioskodawcy, do komisji administracyjnej.

Obszary dworskie i gminy.

P. Krempa uzasadniał następnie swój wniosek z projektem ustawy, złączającej obszary dworskie z gminami, poczem wniosek odesłano do Wydziału krajowego, jako osobnej komisji.

Obwałowanie Wisły.

Wniosek pp. Skołyszewskiego i Marjewskiego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od ujścia Białuchy do granic państwa odesłała Izba po wysłuchaniu motywów naprowadzonych przez p. Skołyszewskiego do komisji wodnej,

Reforma wyborcza.

Zanim przystąpiono z porządku dziennego do odczytania sprawozdania komisji administracyjnej o wnioskach p. Stapińskiego o zaprowadzeniu bezpośrednich, powszechnych, równych bez kurji wyborów do Sejmu i p. Oleśnickiego w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej, zabrał głos p. hr. Stadnicki.

Rzekł on: Nie z motywów, które poseł Skołyszewski, przemawiając ostatni raz przy pierwszej formalnej dyskusji dzisiejszej naprowadził, a które mogą być tylko jego osobistem przepuszczeniem, —ale tylko z czysto rzeczowych powodów mianowicie uniknięcia dwóch dyskusyj w analogicznej sprawie — czynię wniosek o usunięcie z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia punktu 6 tj. sprawozdania komisji administracyjnej o wnioskach posłów Oleśnickiego i Stapińskiego i wyrażam życzenie, aby to sprawozdanie równocześnie z załatwieniem wniosku p. Vayhingera weszło na porządek dzienny jednego z przyszłych posiedzeń Izby.

Wnioskowi p. Stadnickiego sprzeciwili się pp. dr. Oleśnicki i Stapiński, którzy zażądali, aby sprawa reformy wyborczej natychmiast przyszła pod obrady.

P. ks. Jerzy Czartoryski uczynił wniosek, poparty przez p. Głąbińskiego, ażeby wnioski t. j. pp. Stapińskiego i Oleśnickiego oraz pp. Vayhingera i Rayskiego odesłano do komisji administracyjnej, z tem jednak, aby komisja ta przyszła ze sprawozdaniem swem najpóźniej do dni 14.

P. hr. Piniński stawia wniosek, aby nie wyznaczano komisji ścisłego terminu do przedłożenia sprawozdania, lecz aby przedłożone ono zostało jeszcze w bieżącej sesji.

P. Stapiński, zabrawszy głos ponownie, oświadczył, że uważać będzie odroczenie sprawy reformy wyborczej za prowokację stronnictwa ludowego, a konsekwencją tego będzie, że posłowie tego stronnictwa będą zmuszeni zerwać z dotyczasowym systemem lojalnego udziału w pracach sejmowych.

W głosowaniu uchwaliła Izba wniosek p. Stadnickiego z poprawką p. ks. Czartoryskiego, tj. odesłała jeszcze raz sprawozdanie do komisji administracyjnej.

Sprawozdanie rady szkolnej.

Następnie p. St. hr. Tarnowski przedłożył sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich za r. 1904/1905. Sprawozdanie kończy się natępującymi wnioskami:

I. Sprawozdanie rady szkolnej krajowej za rok 1903/1904 przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Wzywa się rząd, ażeby zakładał nowe szkoły średnie ze szczególnym względem na okolice, które ich najbardziej potrzebują.

III. Wzywa się rząd, ażeby oprócz zakładania nowych szkół średnich, zastanowił się nad niezwykłym, a jednostronnym napływem młodzieży do gimnazjów i tak przez szybsze zakładanie szkół z kierunkiem praktycznym, jak przez inne uregulowanie uprawnień uczniów szkoły takie kończących, zapobiegł szkodliwym skutkom, jakie dla młodzieży, kończącej uniwersytet, mogłby wywołać nadmiar kandydatów na ograniczoną liczbę posad, w zawodach wymagających studjów gimnazjalnych, względnie uniwersyteckich.

IV. Wzywa się rząd, ażeby wyjaśnił powody, dla których wielokrotnie powtarzanych rezolucyj Sejmu w przedmiocie przywrócenia nauki religji do egzaminów dojrzałości, zaprowadzenia w gimnazjach obowiązkowej nauki historji kraju rodzinnego i ustanowienia lekarzy szkolnych, nietylko dotąd nie uwzględnił i w życie nie wprowadził, ale nawet nie dał na nie żadnej odpowiedzi.

V. Wzywa się radę szkolną krajową, żeby obmyśliła środki, któreby zapobiegły uczęszczaniu młodzieży szkolnej na przedstawienia teatralne, dla niej niestosowne.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. Oleśnicki i żalił się w długiej mowie na rzekome upośledzenia ludu ruskiego na polu szkół średnich.

Mowa p. Oleśnickiego przeciągnęła się tak długo, iż wreszcie zabrakło kompletu, o godzinie 2 m. 30 zamknął więc p. marszałek posiedzenie, naznaczając następne na jutro, tj. sobotę na godzinę 10 rano.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie Koła sejmowego odbędzie się w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się sprawa parcelacji.

Posiedzenie komisji kolejowej odbędzie się w sobotę rano o godzinie pół do 10 rano, komisji podatkowej zaś o godzinie 4 popołudniu.

Rewolucja w Rosji.

W Królestwie.

Wczoraj w nocy wybuchł w Warszawie pożar na dworcu kolei warszawsko wiedeńskiej i zniszczył go prawie zupełnie. Katastrofę powiększyło to, że wezwana do ratunku straż pożarna odmówiła posłuszeństwa. Wobec tego użyto przemocy i strażaków zmuszono bagnetami do udania się na miejsce pożaru. Naturalnie, że taka akcja ratunkowa wymuszona bagnetami nie miała wielkiej wartości i pożar szerzył się gwałtownie.

Na ulicach Warszawy przyszło wczoraj do krwawych starć. Robotnicy strejkujący napadali na przeciągające ulicami patrole wojskowe, strzelali do nich z rewolwerów i rozbijali je. Władze zmobilizowały cały garnizon warszawski i powysyłały na ulice silne oddziały wojska. Tymczasem strejkujący poprzecinali przewody telefoniczne i telegraficzne, tak, że urzędnicy telegraficzni, którym kazano przybyć do biur nie mają co robić, gdyż cały ruch telegraficzny jest przerwany. W biurach telegraficznych zalegają setki depesz; nowych urzędy nie przyjmują.

W urzędach pocztowych zalegają znowu stosy listów i pakunków, których nie można dalej ekspedjować. Na razie można było jeszcze nadawać depesze na podmiejskich stacjach pod Warszawą, ale nie potrwa to długo. ddyż strejkujący niszczą wszelkie przewody telegraficzne, tak, że wkrótce nie będziemy mieli żadnych depesz z Warszawy.

W Warszawie krąży pogłoska, iż na kolei warszawsko-wiedeńskiej wysadzono dynamitem w powierze most kolejowy koło Myszkowa.

Na odnodze kolei warszawsko-wiedeńskiej koło stacji Niemiec zniszczono tor kolejowy w dwóch miejscach.

Wielkie wrzenie panuje wśród robotników w Zagłębiu dąbrowskiem i obawiać się należy, iż lada chwila porzucą pracę i przyłączą się do ogólnego ruchu rewolucyjnego.

W caracie.

Położenie w caracie z każdą godziną się pogarsza. Ruch rewolucyjny obejmje coraz szersze masy, a *Express Telegraph Company* donosi z Petersburga, iż tam pomniejsze oddziały wojska łączą się z rewolucjonstami. Ogłoszenie Trepowa, zapowiadające bezwzględne postępowanie wojsk wobec rewolucjonistów nie wywarło żadnego wrażenia, owszem, podnieciło jeszcze umysły rewolucjonistów, którzy są dostatnio zaopatrzeni w broń.

Prasa angielska, posiadająca wyborne informacje, uważa położenie w Rosji za nadzwyczaj krytyczne. Strejk ogólny, który rozpowszechniał się z taką szybkością, dowodzi, zdaniem tej prasy istnienia silnej organizacji rewolucyjnej. Niebezpieczeństwo zaś jest tem większe, że w teraźniejszym ruchu rewolucyjnym nie można liczyć bezwzględnie na wojsko.

Liczyć się także należy z tem, że wrzenie w Petersburgu musi być o wiele większe, niż sobie możemy wyobrazić z nadchodzących stamtąd telegramów, gdyż najbardziej sensacyjnych telegramów cenzura z pewnością nie przepuściła.

Berliner Tageblatt donosi z Petersburga, iż wrzenie doszło tam do takiego stadjum, iż lada chwila może nastąpić wybuch jawnej rewolucji i rozlew krwi. Wystarczy, aby w myśl obwieszczenia Trepowa, jeden oddział wojska strzelił do strejkujących, a cały Petersburg w jednej chwili zmieni się w jeden obóz wojenny i rozpocznie się zacięta, krwawa walka między rewolucjonistami a wojskiem. Minister Bułygin — jak donosi *Berliner Tageblatt* — miał się wyrazić, że „dziś w Rosji niema żadnego rządu“.

Na giełdzie petersburskiej wybuchła ogromna panika. Spadły ogromnie akcje kolejowe i przemysłowe.

O 5 km. od Petersburga, na kolei Mikołajewskiej, robotnicy poczęli niszczyć tor kolejowy. Wtem nadszedł pociąg osobowy z Moskwy, który władzy udało się przy pomocy części personalu zorganizować. Robotnicy zatrzymali pociąg, personal pobili, a podróżnych puścili wolno, każąc im resztę drogi do Petersburga odbyć pieszo, z kuferkami w ręku. Wysłano wojsko na miejsce,

Daily Mail podaje z Petersburga następujące wiadomości: Wczoraj strejkujący przeciągali ulicami, zmuszając sklepy do zamykania. W wielu dzielnicach napadnięto na sklepy z żywnością i zrabowano towary, aby zawczasu zaopatrzyć się w pożywienie. W dzielnicach, gdzie tłumy zajęły groźną postawę, sklepy pozabijano deskami. Wieczorem na Newskim Prospekcie śpiewano „Czerwony Sztandar“ i pieśni rewolucyjne. Robotnicy grożą, że jeśli urzędnicy państwowi staną dziś do pracy, spotka ich śmierć.

Prasa petersburska wzywa rząd, aby celem uspokojenia wzburzonych umysłów,

nadał Rosji konstytucję. Ponieważ cenzura skonfiskowała wczoraj cały nakład pisma *Nasza Żiźn* za artykuł wstępny, umieszczony wbrew zakazowi cenzora, właściciele i redaktorowie pism petersburskich zebrali się na zgromadzenie, na którem uchwalić mają wydawanie pism bez oglądania się na cenzurę.

Na prowincji również w zastraszający sposób szerzy się ruch rewolucyjny. W Charkowie utworzył się rząd prowizoryczny rewolucyjny. W Libawie dwóch uzbrojonych ludzi wpadło do biur Banku państwowego i zrabowało 40.000 rubli.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Petersburg. Robotnicy, zajęci przy budowie okrętów wojennych: „Bajan", „Giljak", „Pallada" i „Chiwiniec", jakoteż robotnicy warsztatów marynarki strejkują. Również strejkują urzędnicy gener. dyrekcji koleji państwowych w ministerstwie kolejowem, jakoteż urzędnicy ziemstw gub. petersburskiej.

Kierownictwo partji socjalno-demokratycznej zorganizowało sprzedaż broni dla strejkujących. Do każdej broni dodaje się 25 nabojów.

Petersburg. Na wczorajszej radzie ministerjalnej wstawiono do budżetu na rok 1906 kredyty dla polepszenia ekonomicznego bytu urzędników kolejowych.

Celem wzmocnienia załogi petersburskiej przybyła wczoraj 24 dywizja piechoty.

Wczoraj o 9 wieczorem pojawiło się rozporządzenie gen. gub. Trepowa, które zakazuje zamykania sklepów z środkami żywności i właścicielom tych sklepów zagraża na wypadek zamknięcia sklepów wydalenie z Petersburga w przeciągu 24 godzin.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Dziś pojawiło się rozporządzenie, które zakazuje odbywania zgromadzeń ludowych w wyższych zakładach naukowych.

Petersburg. (Pet. ag. tel). Gen.-gub. Trepow ogłasza, co następuje: „Ludność stolicy zaniepokojona jest pogłoskami o mających wybuchnąć rozruchach. Środki odpowiednie celem utrzymania porządku przedsięwzięto. Proszę więc tym pogłoskom nie wierzyć. Wszelkie usiłowania wywołania zaburzeń będą natychmiast jak najenergiczniej uśmierzone

„Gdyby przy uśmierzaniu rozruchów tłumy ludności stawiały opór, wojsko i policja, odpowiednio do mojego rozkazu, będą strzelały, nie z początku ślepo, lecz odrazu ostrymi nabojami i nie będą szczędziły nabojów. Ogłaszam to, ażeby każdy, kto bierze udział w zbiegowisku i w rozruchach, wiedział, czego się ma spodziewać. Rozumna zaś część ludności powinna się zdala trzymać od rozruchów".

Petersburg. Uniwersytet był wczoraj widownią wielkiego zgromadzenia ludowego; (O zgromadzeniu tem donieśliśmy już wczoraj. Przyp. Red.). Około 20.000 osób z różnych warstw i klas zarobkowych zebrało się w salach głównej i pobocznych, jakoteż na podwórzu. Przebieg zgromadzenia był spokojny; wywody mowców przyjmowano oklaskami. Na zebraniu w podwórzu przywódcy partji czynu wzywali obecnych, ażeby sytuację rozwikłali przez użycie broni. Z dotychczasowych częściowych strejków, rozwinął się ogromny strejk całego narodu; strejk ten wszystkich jest rewolucją. Ze strony rządu używano broni przeciw narodowi; obecnie nic nie może bardziej przyczynić się do rozwiązania sytuacji, jak użycie broni ze strony narodu.

Podczas tych przemówień komitet partji socjalno-demokratycznej rozdawał odezwy. Zgromadzenie trwało do późnej nocy.

Berlin Telegramy do Rosji od wczoraj doznają znacznego opóźnienia. Połączenia z Warszawą, Odessą i Kijowem zepsute. W Warszawie wybuchł pożar.

Charków. (Pet. Ag) Służba telegraficzna znów się odbywa. Obecnie możliwem jest dać opis zajść od dnia 24 października. Dnia tego na uniwersytecie odbyło się kilka zgromadzeń robotniczych. Podczas jednego z nich nadeszła wiadomość o śmierci studenta Konstantinidi, którego zranił był patrol, oraz o gwałtach, popełnionych przez złodziei na studentach. Gdy usłyszano, że wojsko nadchodzi, rzucono się do zabarykadowania drzwi. Stworzono barykady ze słupów telegraficznych, kamieni brukowych, drutów itd. Przestrzeń zamknięta barykadami, była z drugiej strony zamknięta przez katedrę, uniwersytet i gmach sądowy. Archiwum sądowe zostało zniszczone; wszystkie akta rozrzucono. Uniwersytet zamieniono w twierdzę; drzwi i okna były zabarykadowane kamieniami i belkami. Na uniwersytecie znajdowało się około 3000 osób. Na dachach widziano wiele czerwonych sztandarów z napisami rewolucyjnymi. W trzech punktach miasta urządzono ambulanse. W południe przybył transport broni palnej i siecznej, którą rozdano powstańcom. Równocześnie w mieście rabowano magazyny broni; jeden z nich cały wypróżniono. Tłumy były przez dragonów ostrzeliwane z ukrytego miejsca. 10 osób padło trupem, wiele zostało zranionych.

Berlin. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, iż w tamtejszych urzędach pocztowych pracuje tylko kilku wyższych urzędników, reszta przyłączyła się do strejku.

Dyrekcje teatrów moskiewskich otrzymały listy z pogróżkami i wezwaniem, aby zaniechały przedstawień.

Pomiędzy kozakami panuje wielkie niezadowolenie. Oświadczają, że nie chcą pełnić służby policyjnej. Jeden z oddziałów kozackich, wysłany przeciw zgromadzeniu ludowemu odmówił posłuszeństwa.

W Moskwie zamknięte są wszystkie apteki i droguerje. Chorzy wskutek braku lekarstw cierpią okropnie, a sytuację pogarsza jeszcze ten fakt, iż panuje tam epidemja wśród dzieci.

Banku państwowego w Moskwie strzegą silne oddziały wojska.

Petersburg. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem tłum ludzi rzucił się na magazyny z żywnością, gdyż rozeszła się pogłoska, że magazyny te dziś będą zamknięte. Do północy przed każdym z magazynów stały tysiące ludzi, domagając się sprzedania żywności.

Petersburg. (Tel. wł.). W dumie miejskiej (radzie) uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą o pomoc, gdyż brakuje w mieście żywności. Na to jeden z członków dumy zawołał: „Nie mamy potrzeby prosić, bo teraz przyszła na nas kolej rozkazywać".

Komitet ministrów uchwalił wyasygnować 3 miljony rubli na polepszenie bytu kolejarzy. Postanowienie to, które wydane przed tygodniem byłoby powstrzymało wybuch strejku kolejowego, dziś już nie wiele pomoże.

Niezadowolenie w Petersburgu jest tak wielkie, że lada chwila może przyjść do wybuchu jawnej rewolucji. Tłumy mają masa broni. Dotąd zachowują się spokojnie, ale pierwszy strzał ze strony wojska, może wywołać ogólną walkę.

Petersburg. (Tel. wł.) Zaprzeczają tu pogłosce, jakoby car miał zamiar wyjechać z Petersburga.

Petersburg. (Tel. wł.) Za bramą narewską przyszło do starcia z wojskiem 100 robotników miało zginąć.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziś rząd ogłosił nową ustawę o zgromadzeniach, ale ustawa ta nikogo nie zadowoliła.

Petersburg. (Tel. wł.) Przeszło 7000 strejkujących rzuciło się na dworzec mikołajewski i zniszczyło go do szczętu, a nadto pozrywali szyny na przestrzani 5 kilometrów. Do strejkujących przyłączyły się żywioły rozbójnicze z przedmieść petersburskich, co powiększa jeszcze niebezpieczeństwo.

Samara. Pomiędzy dwoma tysiącami ludności a wojskiem przyszło do starcia, przyczem wojsko strzelało.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze hotele są przepełnione podróżnymi, którzy musieli wrócić, nie mogąc się dostać do Rosji, z powodu przerwania tam zupełnie ruchu kolejowego.

Petersburg. (Petersb Ag.). Ukaz carski uzupełnia ustawę o publicznych zgromadzeniach, prowizorycznemi postanowieniami o zgromadzeniach, obradujących nad kwestjami państwowemi i ekonomicznemi.

KRONIKA.

Lwów 27 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +3° R. Pochmurno.

Nabożeństwa. Dnia 28 października br. przypada w kościele OO. Karmelitów uroczystość św. apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Całodzienne wystawienie Przenajświęszego Sakramentu.

Porządek nabożeństwa. Wotywa o godzinie 8 rano przed ołtarzem św. Tadeusza. Suma o godzinie wpół do 11. Nieszpory z kazaniem o godzinie 5. Uroczystość zakończy procesja uroczysta po kościele.

Uroczystość patrona gimnazjum. W dniach tych obchodziło piąte gimnazjum uroczystość swego patrona św. Jana Kantego. We wtorek dnia 24 bm. rozpoczęła się uroczystość o godzinie 4 uroczystemi nieszporami w kościele PP. Klarysek, które odprawił katecheta V gimnazjum (filja) ks. Olejniczak, rektor kościoła OO Zmartwychwstańców. W czasie nabożeństwa odśpiewał chór gimnazjalny pieśni: „Przed tak Wielkim Sakramentem" i „O Przenajświętsza Hostjo". We wtorek zakończyła się wstępna uroczystość odśpiewaniem przez uczniów hymnu do patrona. We środę o godzinie 9 rano odprawił ks. Bielówka mszę św. z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i kazaniem. W czasie mszy św. odśpiewał chór mszę łacińską Salierego, a w czasie offertorium odśpiewał uczeń Penkalski solo „Zdrowaś Marja".

Uroczystość Beatyfikacyjna nowych błogosławionych: O. Melchiora Grodzieckiego T. J., ks. kan. Marka Kriża i O. Stefana Pongracza T. J. odbędzie się w kościele lwowskim OO. Jezuitów w następującym porządku:

W sobotę dnia 28 bm. o godzinie wpół do 6 popołudniu odczytanie breve Beatyfikacyjnego Ojca św. Piusa X i uroczyste odsłonięcie obrazu błogosławionych w obecności księży arcybiskupów: ks. metropolity dra Józefa Bilczewskiego i ks. dra Józefa Webera. Kazanie wygłosi ks. biskup Karol Józef Fischer.

W niedzielę dnia 29 bm. o godzinie 8 rano wotywa, o 11 suma, celebrowana przez ks. biskupa Fischera, o godz. wpół do 5 nieszpory celebrują OO. Dominikanie.

W poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 8 rano wotywa, o 10 suma, celebrowana przez ks. prałata Zenona Lubomęskiego. Nieszpory o godzinie wpół do 6 celebrowane przez ks. infułata Jakóba Federkiewicza.

We wtorek dnia 31 bm. o godzinie 8 rano wotywa, o 10 suma, którą celebruje ks. infułat Zabłocki. O godzinie wpół do 6 nieszpory z procesją celebrować będzie ks. arcybiskup dr. Józef Weber.

Kazania na sumie i nieszporach w czasie trzydniowego nabożeństwa głosić będą OO. Jezuici. Ostatnie zaś wygłosi O. Pergryn Haczela, prowincjał OO. Franciszkanów.

W czasie sumy i nieszporów przez wszystkie trzy dni wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Na mocy pozwolenia, udzielonego przez Ojca św. Piusa X, wszyscy wierni, którzy w czasie tego trzydniowego nabożeństwa przystąpią do św. Sakramentów i przed obrazem błogosławionych, pomodlą się na intencje Kościoła św., mogą dostąpić odpustu zupełnego.

Każdego dnia po wotywie i nieszporach podawane będą do ucałowania relikwie błogosławionych.

Z teatru. P. Ernest Cammarota, już wyzdrowiał i jutro wystąpi po raz ostatni w swej popisowej partji Eleazara, w operze „Żydówka", która na wielostronne życzenia, powtórzoną będzie.

W niedzielę popołudniu przedstawioną zostanie świetna sztuka Kisielewskiego „Karykatury", a wieczorem zaś usłyszymy po raz pierwszy w bieżącym sezonie, znakomitą operę Moniuszki: „Straszny dwór", z p. Drzewieckim, jako Stefanem i panią Oleską, jako Jadwigą.

Opera. Cokolwiek na temat „Cavallerii" i „Pajaców", tej nierozłącznej zwykle na afiszach teatralnych pary małżeńskiej, skojarzonej ze sobą na wspólną dolę i niedolę na dywanie ślubnym weryzmu, już powiedzieli i jeszcze zapewne powiedzą augurowie krytyki — faktem jest

niezbitym, że, mimo urągań i wymyślań „znawców", szeroka publiczność lubi te opery i chętnie zawsze na nie uczęszcza. Jest to tem dziwniejsze, że właśnie te dwie opery należą do najbardziej ogranych i osłuchanych. We Lwowie wystawiono je z pewnością z jakie pięćdziesiąt razy, jeżeli nawet nie więcej. Mimo to, ilekroć afisz zapowie ich wznowienie, teatr jest zawsze pełny, a publiczność zadowolona. Że na to niezwykłe doprawdy powodzenie „Cavallerii" i „Pajaców" wpływa w wysokim stopniu libretto, wstrząsające słuchacza silnymi efektami ponurego dramatu, to rzecz pewna; ale że działa tu także, a z pewnością w wyższym jeszcze stopniu, sama muzyka, to również żadnej nie ulega wątpliwości.

Wczorajsze przedstawienie tych dwóch oper było nowym dowodem sympatji, jaką cieszą się one wśród publiczności lwowskiej. Teatr był prawie po brzegi zapełniony, oklasków co niemiara. W obsadzie obu oper zaszły pewne zmiany. I tak przedewszystkiem w „Cavallerii" rolę Santuzzy, śpiewaną ostatnim razem przez p. Zoe Nesledę, wykonała wczoraj pani Kurtz-Wodosławska, odnosząc w niej sukces zupełny, a zasłużony. Santuzza w interpretacji utalentowanej artystki nie miała w sobie wprawdzie żaru i namiętności mieszkanki gorącego południa, ale niemniej ujmowała słuchacza prawdą i szczerością uczucia, a przytem grą szlachetną i umiarkowaną, wolną od jakiejkolwiek jaskrawości lub przesady. Pod względem czysto wokalnym Santuzza pani Wodosławskiej była zjawiskiem nadzwyczaj sympatycznem. Świeża, ciepła barwa głosu, nieskazitelna intonacja, doskonała wymowa, serdeczność uczucia — wszystko to nadawało kreowanej przez utalentowaną artystkę postaci nieszczęśliwej wieśniaczki sycylijskiej dziwny i chwytający za serce urok. Turidda śpiewał p. Drzewiecki, pod względem wokalnym znakomicie, pod aktorskim — jak zawsze — nienaturalnie. Inne role wykonane były bez zarzutu.

W „Pajacach" przypomniał się wczoraj publiczności lwowskiej p. Dianni w roli Cania. Obdarzony głosem niezbyt wprawdzie rozległym i jakby zamglonym, ale nadzwyczaj sympatycznym i wdzięcznym, brzmiącym miękko i szlachetnie, artysta ten jest wprost niezrównanym w wyrażaniu za pomocą głosu stanów psychicznych, to też partja Cania w jego interpretacji, partja, nie wymagająca *bel canto*, śpiewnej deklamacji i akcentów dramatycznych, silne sprawia wrażenie, tembardziej, że i pod względem aktorskim traktowana jest wybornie, w tonie szlachetnie realistycznym. To też publiczność nagradzała artystę raz po raz hucznymi brawami, a po pierwszym akcie wręczono mu wspaniały kosz z kwiatami i bukiet. Świetną partnerkę znalazł p. Dianni w pannie Kaftalównej, która partję Neddy zaliczyć może słusznie do najlepszych w swym repertoarze. Wybornym jako Tonio był Szymański, a tak samo p. Grąbczewski, który w małej, choć niełatwej roli ogólnie się podobał.

Wykonanie obu oper pod kierunkiem p. Ribery nie pozostawiało nic do życzenia, z wyjątkiem chyba chóru przed kościołem w „Cavallerii", który nie wypadł tym razem tak, jak zawsze. (*k*)

Epitafium Dekerta. Gdy w r. 1891 rada m. Lwowa zapragnęła uczcić setną rocznicę ogłoszenia konstytucji 3 maja, uchwaliła między innemi wykonać kosztem 4000 złr. epitafium z bronzu ku czci ówczesnego prezydenta miasta Warszawy Jana Dekerta; miało ono zdobić salę radną. Projekt wykonał śp. Julian Markowski i zobowiązał się pracę swą oddać na dzień 3 maja 1892 r. Przeszkody jednak nie dozwoliły mu wykończyć zaczętego dzieła, a wreszcie śmierć zabrała artystę ze świata. Rodzina śp. Markowskiego doniosła tymi dniami, że na wykonanie tego epitafium śp. Markowski otrzymał 1000 złr. zaliczki i że model jest w znacznej części gotów; prosi więc o odbiór tego modelu ewentualnie o wyznaczenie artysty, któryby rzecz całą wykończył. Komisja pomnikowa uchwaliła uprosić dwóch swoich członków, by model oglądnęli i wnet poczynili stosowne wnioski co do dalszych losów epitafium.

Tajemnicze zniknięcie. Pan J. R. słuchacz III roku wydziału medycznego na uniwersytecie lwowskim, mieszkający wraz z swym kolegą przy ul. Teatyńskiej l. 12 wydalił się wczoraj wieczorem z mieszkania, pozostawiając list, w którym wspomina o zamiarze odebrania sobie życia.

Pożar. W składzie materjałów fabryki korków S. Blausteina, przy ul. Kazimierzowskiej l. 15, wybuchł dziś w południe pożar, który zniszczył znaczny zapas kory korkowej. Dzięki energicznej akcji pogotowia m. straży pożarnej udało się pożar zlokalizować i część zapasów uratować. Mimo to szkoda wynosi kilka tysięcy koron. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wypadek. Dymitr Góral, woźnica piekarski, jadąc szybko przez plac Strzelecki, wypadł na zakręcie z wozu, wyrzucony siłą odśrodkową i dostał się pod konie, które mocno go potratowały. Pogotowie stacji ratunkowej udzieliło mu pierwszej pomocy a następnie odwiozło do szpitala powszechnego.

O mandat po Walewskim. Donoszą nam ze Stanisławowa: Prawybory ukończone, a rezultat ich na ogół dla sprawy narodowej korzystny. Wybór kandydata polskiego niemal zupełnie pewny, naturalnie, o ile wyborcy staną w dniu wyboru do urny i spełnią swój obowiązek. W mieście naszem wybrano 61 wyborców, poleconych przez komitet miejski i co do nich nie zachodzi żadna wątpliwość, że wszyscy wezmą udział w wyborze i że ani jeden głos nie będzie stracony. Chyba, że członkowie tut. „Organizacji narodowej" zawiodą znowu, tak samo, jak przy prawyborach, przy których niemal zupełnie udziału nie wzięli. Smutny to objaw, że ci właśnie, którzy najgłośniej rozprawiają zawsze o obowiązkach narodowych, sami w chwili stanowczej, tego obowiązku nie spełniają. Miejmy nadzieję, że w dniu 31 października, będzie inaczej!

Śmierć w płomieniach. Z Dąbrowy donoszą W tych dniach wybuchł w gminie Małcu pożar, którego ofiarą padły dwa domy mieszkalne. W jednym z domów spalił się na węgiel jego właściciel, Wojciech Kupiec.

Pamiątka po Sobieskim. *Kurjer poranny* przypomina cenny zabytek z lat dawnych, znajdujący się w kościele po Kapucyńskim przy ul. Miodowej w Warszawie. Jest to katafalk, na którym spoczywały zwłoki bohatera z pod Wiednia. Przed laty katafalk ten miał wygląd ogromnego rusztowania, zakończonego ostrosłupami z olbrzymimi globami na wierzchołkach. Na globach siedziały orły z rozpostartemi skrzydłami. Globy były połączone gałązkami, rzeźbionemi w drzewie z odpowiedniemi sentencjami, wypisanemi na liściach. Cały katafalk obity był szkarłatnym i czarnym aksamitem z szerokimi złotymi szychami. Części tego katafalku używano do niedawna przy bogatych pogrzebach. Proboszcz kościoła po-Kapucyńskiego, ks. prałat Dąbrowski, zajmuje się obecnie przyprowadzeniem tej pamiątki do dawnego stanu.

Obrona granicy francuskiej. Francuski minister wojny Lanesson i pułkownik Picqu'ard ogłosili w rozmaitych pismach artykuły, w których wskazują na konieczność wzmocnienia obwarowań w Nancy, zbudowania kilku kolei strategicznych nad granicą niemiecką, wzmocnienia artylerji ciężkiej i utrzymywania korpusów nadgranicznych na stopie wojennej. Koszty tych zbrojeń obliczają na 600 miljonów franków.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 27 października.

(*fr*) Spekulacja giełdowa zajęła obecnie stanowisko wyczekujące, dlatego też w obrotach dzisiejszych panował przeważnie zastój. Tylko niektóre walory, dla specjalnych pobudek stanowiły przedmiot ożywionych transakcji i podniosły się w kursie. Należą do nich przedewszystkiem praskie akcje żelazne, tudzież akcje dolno-austrjackiego Towarzystwa eskontowego. Obie te instytucje należą bowiem do konsorcjum ubiegającego się o nabycie kopalń i hut, należących do arcyksięcia Fryderyka, a położonych na Śląsku.

Z walorów przemysłowych spadły dotkliwie akcje naftowe, tudzież akcje przedsiębiorstw budowlanych.

Według ostatnich wiadomości z Paryża, wysokość projektowanej pożyczki rosyjskiej, została ponownie zredukowana. Miała ona wynosić początkowo 1800 miljonów franków, następnie 1400 miljonów, a obecnie zredukowano ją na 1290 miljonów, z tego 650 miljonów, a więc równo połowę, dostarczyć mają Francuzi. Za kilka miesięcy jednak pojawić się ma druga pożyczka rosyjska na targu.

— **Brody** 26 października. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 15 do 20 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało silne.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po —·— do —·— rs, żyto z dalszych okolic po 4·90 do 5·— rs., groch do gotowania z bliższych okolic po 5·60 do 5·70 rs., hreczkę z bliższych okolic po 4·50 do 4·70 rs., proso z dalszych okolic po 5·10 do 5·30 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 2·90 do 3·10 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·30 do 3·40 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

Siny mak (ocleny) z dalszych okolic po 48 do 50 kor. za 100 kg. brutto za netto stacja kolejowa Brody.

Czerwony koniczyna z dalszych okolic po 126 do 130 kor. za 100 kg. brutto za netto stacja kolejowa Brody.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.